

Tytuł: S.O.S.

Aha... Fisz z... aha... la la la laj

Aha... jeszcze raz....

A dziki tłum przelewa się po ulicach, chodzą jakby zaczarowani.

Ja gubię się jak zwykle, miasto dla mnie labirynt, w którym wyjścia nie ma

Betonowa dżungla, co ulica to ten sam schemat.

Nie wiem gdzie jestem, czy idę tam gdzie trzeba

Rozpływam się w tłumie, rozpływam się na dobre.

W tramwaju duszno, śmierdzi potem, jadę w złą stronę i z powrotem.

Gubię się na ulicy, w supermarketach, gdzie wzrok rozmywa się, hałas uderza w potylice.

Szukam pieniędzy w kieszeniach, nic nie mogę znaleźć.

Pocę się, wybiegam z powrotem na ulicę, gdzie tak ciasno, słońce oślepia jest tak jasno.

A proszę ratuj S.O.S krzyczę ratuj mnie, bo zgubiłem drogę kolejny raz,

Kolejny raz zeżarło mnie, więc wzywam Cię ratuj mnie,

Aha aha ratuj mnie....

La la la la, la la la laj

A S.O.S

La la la la, la la la laj

La la la la, la la la laj

A S.O.S

La la la la, la la la laj

A ratuj mnie proszę, wyciągnij mnie stąd, bo jestem taki mały

Tutaj mały, gdzie nie idę popełniam błąd, tędy idę nie tedy gdzie trzeba

Błagalnym wzrokiem gapie się w kierunku nieba S.O.S

A weź mnie gdzieś daleko, gdzieś gdzie nikogo nie ma,

Gdzie słyhać każdy oddech, gdzie kontroluje każdy krok,

Nie umawiaj się ze mną przy jakiegokolwiek ulicy, bo ja nie wiem gdzie to jest

Dotrę tam za rok, za dwa, uciekam stąd

Lecz zawsze tu wracam, obracam głowę o stopni sto osiemdziesiąt parę,

Szukając wyjścia zgubiłem się do tego mam talent

Mam problem by stąd się wydostać, problem nie byle jaki.

Macham łapami daję Ci znaki

La la la la, la la la laj

A S.O.S

La la la la, la la la laj

La la la la, la la la laj

A S.O.S

La la la la, la la la laj

Atakuje mnie hałas, atakuje mnie tłok, atak przestrzeni

Kłęczę, chwytam swoją głowę, połowę drogi mam za sobą, przed sobą mam.

Gubię się w mieście, po mieście nie chodzę sam,

Wracam do punktu wyjścia, mam mokra koszulę,

Tulę do siebie łeb, by uchronić się przed atakiem miasta,

Przed atakiem przestrzeni lekko zakłóconej

Opadam, już nie chcę, wołam o pomoc, opadam na ryj,

La la la la, la la la laj

A S.O.S

La la la la, la la la laj

La la la la, la la la laj

A S.O.S

La la la la, la la la laj